

# Przemysław Kantyka

---

## Ekumeniczna lektura adhortacji «Ecclesia in Europa» - perspektywa rzymskokatolicka

---

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 299-306

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Przemysław Kantyka – Kielce – Lublin

## EKUMENICZNA LEKTURA ADHORTACJI *ECCLESIA IN EUROPA* – PERSPEKTYWA RZYMSKOKATOLICKA

### I. Adres

Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*<sup>1</sup> stanowi pokłosie synodu biskupów, któremu przyświecało motto: „Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele” (EiE 1). Synod, którego adhortacja jest owocem, był reprezentatywny dla katolickich biskupów Europy. Nie znaleźli się na nim biskupi i zwierzchnicy kościołni innych wyznań, a jedynie obserwatorzy. Nie był więc z natury swojej ekumeniczny, bo i w obecnej sytuacji Kościołów takim być nie mógł. Niemniej, głos synodu brzmiący w papieskiej adhortacji zasługuje z pewnością na uważne wysłuchanie i rozważenie również pod kątem zawartych w nim treści ekumenicznych. Stąd i temat rozważań: „Ekumeniczna lektura adhortacji *Ecclesia in Europa*” – uzupełniony dopowiedzeniem „perspektywa rzymskokatolicka”. Z pewnością warto bowiem spojrzeć na ekumeniczne treści adhortacji z potrójnej perspektywy (katolickiej, prawosławnej i protestanckiej), tak aby uzyskać obraz możliwie najpełniejszy, a jednocześnie skonfrontować te trzy – zapewne przecież nieco różne – punkty widzenia.

Adhortacja adresowana jest do „Kościoła, który jest w Europie” (EiE 5). Można, przy odrobinie dobrej woli, uznać to wyrażenie za język unikający ostrego podziału konfesyjnego. W takim wypadku adresatem przesłania byłby cały Kościół w Europie, a nie wyłącznie najliczniej reprezentowany na kontynencie europejskim Kościół rzymskokatolicki wraz z *Katolickimi Kościołami Wschodnimi*. Z drugiej jednak strony, dokument powstał w określonej – katolickiej –

---

<sup>1</sup> Korzystam z następującej wersji dokumentu: *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, Poznań 2003. Przytoczenia i odniesienia do adhortacji zaznaczam w tekście skrótem „EiE” i numerem paragrafu, z którego pochodzą.

wspólnocie konfesyjnej. Nie należy się więc dziwić, że przemawia jakby „w imieniu całego Kościoła w Europie”, a jednocześnie odzwierciedla w swej treści bardziej wewnętrzną sytuację Kościoła rzymskokatolickiego, z tej pozycji zwracając się w stronę chrześcijan innych Kościołów i Wspólnot. Niekiedy nawet zamiennie używa określeń „katolik” i „chrześcijanin” (por. EiE 50), co jednak nie wydaje się być zabiegiem intencjonalnym.

## II. Wspólne świadectwo

Świadectwo wiary na kontynencie europejskim składali męczennicy zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu (por. EiE 13).

Należąc do różnych wyznań chrześcijańskich, stanowią również znak nadziei dla ekumenizmu; jesteśmy bowiem pewni, że ich krew „jest także limfą jedności dla Kościoła” (EiE 13).

Jednocześnie ten właśnie kontynent europejski w minionym tysiącleciu stał się świadkiem tak wielu podziałów pomiędzy chrześcijanami (por. EiE 31).

Podjęta w adhortacji ocena sytuacji, w jakiej dziś znajduje się Kościół na Starym Kontynencie, nie wypada różowo:

Wydaje się, że czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. (...) Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego wezwania z codziennym doświadczeniem; wzrasta trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, w którym chrześcijańska koncepcja życia jest stale wystawiana na próbę i zagrożona; (...) odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia (...) (EiE 7).

Po początkowej euforii lat posoborowych, związanej z „wiosną Kościoła” i wiosną ruchu ekumenicznego, wobec braku spodziewanych bardzo daleko sięgających i szybkich efektów ruchu ekumenicznego, można zaobserwować jakby stan stagnacji. Wobec wyżej opisywanej sytuacji wiary Europejczyków uzasadnione wydaje się pytanie: Jak ma wyglądać dialog Kościołów, gdy pustoszeją świątynie, a doświadczenie chrześcijańskie słabnie?<sup>2</sup> Jednocześnie: Czy zarysowująca się coraz mocniej potrzeba wtórnej ewangelizacji kontynentu

---

<sup>2</sup> Najbardziej kompleksowe badania nad obrazem przemian w chrześcijaństwie zachodnioeuropejskim podjęte zostały przez teologów z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia). Zob. m.in. L. Boeve, *Interrupting Tradition. An Essay on Christian Faith in a Postmodern Context*, Louvain – Dudley, MA 2003. Interesujące są też wyniki badań przemian religijności Francuzów, przeprowadzonych w 2003 r. wspólnie

nie musi przynaglać do podjęcia bardziej zdecydowanych, a nawet radykalnych kroków w kierunku zjednoczenia chrześcijaństwa i wzmocnienia w ten sposób wspólnego świadectwa Ewangelii Jezusa Chrystusa?

Rozważania podjęte w adhortacji nie stanowią jedynie opisu *status quo*, ale także wytyczają drogę na przyszłość. Już na samym początku znajdujemy wyraźne wskazanie w tym kierunku:

Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa (EiE 2).

Konieczność podjęcia wysiłku reewangelizacji kontynentu europejskiego staje się dla Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich nowym wyzwaniem. Wobec ludzi nie znających lub nie chcących poznać Chrystusa wspólne świadectwo chrześcijan jest „niezbędnym warunkiem większej wiarygodności w ewangelizacji” (EiE 30), a także „przyczynia się do jedności Europy” (EiE 30). Warunkiem jednakże bardziej skutecznego podejmowania wspólnego dzieła świadczenia o Chrystusie jest wzajemne nawrócenie. Potrzeba, aby Kościoły i Wspólnoty pojmowały drogę ekumenizmu jako „zdążanie razem ku Chrystusowi i ku widzialnej jedności, jakiej On pragnie, tak aby jedność w wielości objawiła się w Kościele jako dar Ducha Świętego, sprawy komunii” (EiE 30).

Przywołana w tym fragmencie adhortacji kategoria „jedność w wielości” nie tylko odsyła niedwuznacznie do jednego z modeli jedności, znanego pod nazwą „pojednana różnorodność”<sup>3</sup>, lecz także stanowi *antidotum* na niepokojące tych braci chrześcijan, którzy w wysiłkach zjednoczeniowych obawiają się odnaleźć tendencję do uniformizacji na model rzymski, do latynizacji, a niejednokrotnie również groźbę utraty własnej tożsamości i tradycji wyznaniowej.

Skoro – jak wskazano powyżej – stoi przed nami zadanie „zdążania razem ku Chrystusowi i ku widzialnej jedności”, to do jego zrealizowania potrzebne są konkretne środki. Adhortacja wymienia wśród nich: „cierpliwe i wytrwałe zaangażowanie ze strony wszystkich” (EiE 30), „pełne zapału poszukiwanie prawdy poprzez dialog i konfrontację” (EiE 30) oraz „ekumenizm świętości” (EiE 31), czyli nawrócenia się do Boga i ku sobie nawzajem, ekumenizm modlitwy i świętego życia.

---

przez tygodnik „La Vie”, dziennik „Le Monde” oraz instytut badawczy CSA. *Ce que croient les Français*, dziennik „La Croix” z 28 VIII 2003 r. Ostatnio przeprowadzono również badania nad religijnością Polaków. Ich wyniki opublikowano w pracy W. Zdaniawicz, S. Zaręba *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, Warszawa 2004.

<sup>3</sup> Zob. S. C. Napiórkowski, *Modele jedności*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, S. J. Koza, Lublin 1997, s. 479–503.

Wobec dialogu, który napotyka na niemało trudności i przeciwności (EiE 31) należy przy tym zachować postawę „trzeźwego realizmu”, ukierunkowanego na „dowartościowanie tego, co nas już jednoczy, na szczery wzajemny szacunek, na przezwyciężanie uprzedzeń, na obustronne poznanie i miłość” (EiE 30).

Adhortacja określa „obowiązek braterskiej i pełnej przekonania ekumenicznej współpracy” jako „konieczny imperatyw” (EiE 54). Jest to zadanie, które staje przed wszystkimi uczniami Chrystusa na Starym Kontynencie, i jest podobne w tych wszystkich miejscach globu, gdzie spustoszenie sieje tzw. cywilizacja globalna. W adhortacji na temat Kościoła w Europie Jan Paweł II nie waha się stwierdzić, że „los ewangelizacji wiąże się ze świadectwem jedności, jakie będą potrafili dać wszyscy uczniowie Chrystusa” (EiE 54).

Warto w tym momencie przypomnieć, że współczesny ruch ekumeniczny miał swego prekursora w ruchu misyjnym, a pierwsze organizacje ekumeniczne wyłaniały się właśnie ze Światowych Konferencji Misyjnych<sup>4</sup>. Problemem, z jakim musiało zmierzyć się wtedy podzielone chrześcijaństwo, było dawanie spójnego świadectwa ewangelicznego w krajach misyjnych w dobie pierwotnej ewangelizacji. W Europie oczekującej na reewangelizację zdolność chrześcijan do przełamania podziałów zrodzonych na tym kontynencie stałaby się niezawodnym znakiem istnienia w Kościele Chrystusowym wewnętrznego dynamizmu, siły jednoczącej i jednającej. Stąd nie dziwi kategoryczne stwierdzenie adhortacji *Ecclesia in Europa*, że „ewangelizacja i ekumenizm są ze sobą nierozzerwalnie związane” (EiE 54). Jednym z narzędzi rozwijania współpracy ekumenicznej między chrześcijanami mają być Konferencje Episkopatów, a w wymiarze „kontynentalnych organów kościelnej komunii” rolę taką ma odgrywać Rada Konferencji Episkopatów Europy (EiE 118).

### III. Hermeneutyka ekumenii

Adhortacja odnotowuje „podnoszący na duchu znak nadziei, jaki stanowią postępy w działalności ekumenicznej, osiągnięte w duchu prawdy, miłości i pojednania” (EiE 17). Z pewnością nie chodzi tu o znaczące postępy, którymi mogłyby się poszczycić lata przełomu tysiącleci, ale o cały okres ekumenicznego otwarcia, jakie w Kościele rzymskokatolickim zapoczątkował Sobór Watykański II.

Biorąc pod uwagę punkt dojścia *działalności ekumenicznej*, którym jest przywrócenie jedności chrześcijan, dotychczasowe osiągnięcia nie wydają się

---

<sup>4</sup> Zob. K. Karski, *Główne nurty ruchu ekumenicznego*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, S. J. Koza, Lublin 1997, s. 288–295.

ogromne. Inaczej sprawa ta wygląda w porównaniu z poprzednim stanem braku ekumenicznego otwarcia i dialogu. W tym kontekście można mówić wręcz o ekumenicznym przełomie, który, jednakże, jest niczym innym, jak szeroko otwartą bramą, początkiem trudnej drogi, jaką Kościoły muszą podjąć dla wypełnienia woli Chrystusa, „aby byli jedno” (J 17, 21).

Ekumenia jako taka nie jest jednostkowym wydarzeniem, ale procesem: długim i niekiedy mozolnym, odnotowującym sukcesy i porażki, krok po kroku, acz nieodwracalnie zmieniającym samoświadomość Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz świadomość ich wiernych. Jest zobowiązaniem i moralnym „imperatywem chrześcijańskiego sumienia”<sup>5</sup>. Przy czym ekumeniczne nastawienie nie jest powodzią ani wartkim nurtem rzeki, porywającym w wir wydarzeń i zmieniającym gwałtownie napotkany krajobraz. Jest raczej tą kropką drażącą kamień nie siłą, lecz ciągłym padaniem.

Adhortacja *Ecclesia in Europa* odzwierciedla przekonanie zarówno ojców synodalnych, jak i delegatów z bratnich Kościołów i wspólnot, że „działalności tej [ekumenicznej] – pomimo problemów, które jeszcze istnieją i które rodzą się na nowo – nie można przerwać, ale trzeba ją kontynuować ze świeżym zapałem, z większym zdecydowaniem i z pełną pokorą gotowością wszystkich do wzajemnego przebaczenia” (EiE 17).

Na podkreślenie z całą pewnością zasługuje kwalifikacja, jaką za *Dekretem o Ekumenizmie* Soboru Watykańskiego II ojcowie synodalni nadali ruchowi ekumenicznemu. Jest nią odczytanie działania Ducha Świętego w Kościele.

Trzeba patrzeć z radością na postępy dotychczas osiągnięte w dialogu z braćmi zarówno z Kościołów prawosławnych, jak i ze Wspólnot kościelnych powstałych w następstwie Reformacji, uznając w nich znak działania Ducha, za które należy chwalić Boga i Mu dziękować (EiE 17).

Ta wypowiedź synodu jasno określa postawę, jaką wobec ruchu i działalności ekumenicznej powinni przyjmować wierni Kościoła rzymskokatolickiego. Ma to być postawa nie biernego oporu czy wymuszonej, nie wymagającej zaangażowania akceptacji, lecz postawa współpracy z Bożym dziełem Ducha Świętego. Lekceważenie działania Bożego Ducha nie przystoi tym, którzy sprawiedliwie pragną nosić zaszczytne imię chrześcijan.

Z powyższym wywodem współbrzmi inna wypowiedź ojców synodalnych, cytowana przez adhortację, która określa właściwie rozumiany ekumenizm jako „zwykły wymiar życia i działalności Kościoła” (EiE 31). Nie jest to więc ani strategia, ani poza, ani tym bardziej bieżąca tendencja. To bowiem, co jest „zwykłym wymiarem życia i działalności” nie może być czymś dodanym ani

---

<sup>5</sup> Por. A. Nossol, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia. Przez dialog i pojednanie ku ekumenicznej jedności*, Opole 2000.

zewnątrznym, ale należy do samego wnętrza, a nawet do natury Kościoła. Zawiera się bowiem i sprowadza ostatecznie do tej *noty* Kościoła, którą jest *jedność*, a którą Kościół sam o sobie wyznaje w *credo* nicejsko-konstantynopolitańskim.

Właściwe rozumienie ekumenizmu, o które dopominali się ojcowie synodalni, to – wedle słów adhortacji – również uwzględnianie „logiki wymiany darów, które Duch wzbudza w każdym Kościele” (EiE 31). Nieograniczony w swoim działaniu Duch Boży wzbudza bowiem bogactwa i dary łaski tam, gdzie sam chce. Poprzez wzajemne uczenie się od siebie mogą dary te stać się własnością nie tylko jednego wyznania, lecz także tych, które zechcą współuczestniczyć w tej wzajemnej „wymianie darów”.

Wśród darów znajdują się również – wedle adhortacji – *Katolickie Kościoły Wschodnie*, które mogą wnieść wkład w „konkretne budowanie jedności” przez „samą swoją obecność, bogactwo tradycji, świadectwo «jedności w różnorodności», inkulturację urzeczywistnianą w głoszeniu Ewangelii, różnorodność obrzędów” (EiE 32, por. EiE 118).

Z pewnością do stwierdzenia takiego z dużą ostrożnością, czy nawet z nieufnością podchodzą Kościoły prawosławne, upatrujące niejednokrotnie w samym istnieniu *Katolickich Kościołów Wschodnich* źródła trudności w dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. Aby – przynajmniej częściowo – wyjść na przeciw tym obawom, adhortacja stwierdza dalej, że „nowej ewangelizacji nie można bynajmniej mylić z prozelityzmem” (EiE 32), o chęć uprawiania którego Kościół rzymskokatolicki bywa niejednokrotnie podejrzewany, a wręcz oskarżany, przez braci prawosławnych.

\* \* \*

Jest jeszcze jeden wymiar i zarazem motyw dla poszukiwania jedności chrześcijan Europy. Kościół przez wieki był ośrodkiem i czynnikiem jednoczącym narody Starego Kontynentu. Ta zasada jedności wyrażona w uczestnictwie w jednej wierze i jednej społeczności wiernych upadła w drugim tysiącleciu wraz z bolesnymi w skutkach podziałami chrześcijaństwa.

Oto na naszych oczach dokonują się procesy reintegracyjne w społeczeństwach europejskich. Inna jest już jednak zasada jedności. Nie jest nią *unitas christiana*, lecz płaszczyzna ekonomiczna i polityczna. I choć niektórzy autorzy<sup>6</sup> starają się wykazać zbieżność procesów integracyjnych w Europie z roz-

---

<sup>6</sup> Zob. np. S. Rabiej, *Chrześcijanie wobec globalizacji*, w: *Teologia w jednoczonej Europie. Materiały z sympozjum organizowanego przez Instytut Ekumenizmu i Badań nad Integracją Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego*, red. tenże, „Sympozja” 43, Opole 2001, s. 69–77.

wojem ruchu ekumenicznego, należy ze smutkiem zauważyć, że w odróżnieniu od wspólnoty ekonomiczno-politycznej jedność Kościoła nie jest skutecznie przywracana. Echo tych procesów z nutą niepokoju pobrzmiewa w adhortacji *Ecclesia in Europa*:

Umocnianie jedności w łonie kontynentu europejskiego pobudza chrześcijan do współpracy w procesie integracji i pojednania poprzez dialog teologiczny, duchowy, etyczny i społeczny. Istotnie, «czyż możemy pozwolić, aby w Europie dążącej do jedności politycznej właśnie Kościół Chrystusa stał się czynnikiem podziału i niezgody? Czyż nie byłoby to największym może zgorzeniem naszych czasów? (EiE 119).

A przecież, jak zauważa dalej adhortacja, „jedność wypływająca z inspiracji chrześcijańskiej potrafi godzić tradycje kulturowe” (EiE 4) i z tego też powodu może stać się zwornikiem o wiele mocniejszym i trwalszym niż najbardziej nawet wszechstronnie wynegocjowane układy społeczności należących do porządku li tylko doczesnego.

## Summary

### ECUMENICAL READING OF THE EXHORTATION *ECCLESIA IN EUROPA* – ROMAN CATHOLIC VIEW

The apostolic exhortation of Pope John Paul II *Ecclesia in Europa* was published as a result of the Synod of Bishops of Europe and focused on „Jesus Christ living in His Church”. The ecumenical lecture of this exhortation from the Roman Catholic point of view is the subject of the above article.

One of the characteristics of this document is its address „to the Church in Europe”. Such an expression helps to avoid sharp confessional division. Speaking on behalf of the whole Church in Europe, the document reflects inevitably the internal situation of the Roman Catholic Church, rather than that of all European Christianity.

The latter nowadays seems to be weakening in the face of the lack of personal experience of the Gospel in the lives of growing numbers of inhabitants of the Old Continent. The exhortation, however, tries to tackle the question, how should the inter-Christian dialogue proceed in the context of the growing disbelief of European citizens. The response is – suggests the document – in the common witness of Christian Churches to the truth of the Gospel. Such a common witness could make the effort of evangelisation more credible and effective. Yet, the condition of effectiveness and credibility of undertaken initiatives is the mutual repentance of Churches towards themselves. The way of ecumenism is just nothing other than a journey to Christ and towards the visible unity He desires for His Church.

*Ecclesia in Europa* points to the incontestable development in the ecumenical dialogues. These dialogues therefore must be continued and ecumenism itself should



be perceived as a normal dimension of the Church's activity, being not a passive acceptance of temporary exigencies, but a real and fruitful collaboration with the Holy Spirit Who acts in and through Christian communities of different confessional affiliation.

There is one more important issue in the ecumenical lecture of *Ecclesia in Europa* – indicates the author. While the European nations continue successfully their ongoing process of economical and political integration, Christian unity in the same societies is growing much more slowly and without tangible efficiency. Yet, as stated in the exhortation, the unity derived from Christian inspiration has the potential to be much more solid, long-lasting and profound than any agreement of human societies, which belongs only to this world.

**Ks. dr Przemysław KANTYKA** – ur. 1968 r. w Kielcach, adiunkt Katedry Teologii Protestanckiej w Instytucie Ekumenicznym KUL oraz wykładowca ekumenizmu w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Zajmuje się teologią anglikańską i jej pochodnymi oraz problematyką dialogów ekumenicznych i recepcji ich wyników. Jest autorem licznych artykułów i prac zwartych m.in.: *Ekumenia w kontekście angielskim*, w: *Życie ekumenia w Kościołach lokalnych*, red. P. Jaskóła, R. Porada, seria: Ekumenizm i integracja, nr 9, Opole 2003, s. 135–143; *Chrześcijaństwo na areopagu integrującej się Europy*, w: *Kultura chrześcijańska*, red. J. Łukomski, Kielce 2004, s. 141–148; *Autorytet w Kościele. Dialog katolicko-anglikański na forum światowym*, Lublin, 2004, s. 200.